

Historia ruchu robotniczego w Polsce Ludowej

W ramach przedsięwzięć naukowych z okazji 35-lecia Polski Ludowej w Instytucie Ruchu Robotniczego WSNS przy KC PZPR odbyło się 20-21 bm. spotkanie historyków z ośrodków naukowych całego kraju, zajmujących się badaniami regionalnej historii ruchu robotniczego w Polsce Ludowej.

Badania nad dziejami regionalnych organizacji PPR i PPS w latach 1944-1948 legitymują się poważnym dorobkiem. W ubiegłych latach zorganizowano dziesiątki sesji naukowych i popularnonaukowych m. in. z okazji kolejnych rocznic powstania PPR, 30-lecia utworzenia PZPR, a także poświęconych dorobkowi społeczno-gospodarczemu poszczególnych regionów w latach Polski Ludowej. W ostatnich latach zapoczątkowano również badania nad historią wojewódzkich organizacji PZPR. Ukazało się wiele publikacji, które mają dużą wartość poznawczą oraz spełniają ważną funkcję w edukacji historycznej społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia.

Warszawskie spotkanie miało na celu podsumowanie tego do robku, ustalenie kierunków badań naukowych na przyszłość, oraz wymianę poglądów wokół problemów metodologii badań regionalnych. Problemy te znalazły się w wygłoszonych na spotkaniu referatach. (PAP)

Konkurs „Do-Ro” usprawnia produkcję

Reprezentanci najlepszych zakładów uczestniczących w drugim etapie V Ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty spotkali się 21 bm. w Urzędzie Rady Ministrów z organizatorami konkursu — przedstawicielami Naczelnej Organizacji Technicznej, Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar, Urzędu Gospodarki Materialowej, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, redakcji „Trybuny Ludu” i Telewizji Polskiej.

Stwierdzono, że konkurs ma już trwałe miejsce w praktyce gospodarczej, jako istotny czynnik oddziaływania na jakość produkcji i jej efektywność. Wyzwała nowe cenne inicjatywy.

Dokończenie na str. 2

Po ustąpieniu J. Lulego

Nie ma spokoju w Ugandzie

Ustąpienie tymczasowego prezydenta Ugandy Jusufa Lulego wywołało demonstracje protestacyjne w Kampali, w których wzięło udział co najmniej 20 000 osób. 21 bm. rano tysiące osób niesło zielone gałęzie, wymachując nimi i śpiewając „Lule yekka”, co w języku suahili oznacza „tylko Lule”.

Rząd zakazał wszelkich manifestacji informując, że wszyscy winni naruszenia zakazu pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej. Ulice Kampali są patrolowane przez wojsko, które tu i ówdzie strzelało w powietrze, usiłując rozproszyc demonstrantów. W kilku niewyjaśnionych okolicznościach postrzelono 7 osób.

O powadze sytuacji świadczą fakt, że decyzją rządu wstrzymano co najmniej na trzy dni przyloty samolotów linii zagranicznych. Tymczasem 21 bm. rano Lule telefoniował do przedstawicieli agencji cyfrowych w Kampali informując, że nie ustąpił z zajmowanego stanowiska, i wyjaśnił, iż jego przemówienie radiowe z 20 bm., kiedy mówił o tej decyzji, nie zawierało słowa „rezygnacja”. Wyraził on pogląd, że do usunięcia go ze stanowiska niezbędne jest referendum ogólnonarodowe, a nie tylko decyzja Rady Konsultatywnej. Pełni ona funkcję tymczasowego parlamentu.

Tak więc walka o władzę w Ugandzie bynajmniej nie zakończyła się. Nie potwierdziły się też wcześniejsze doniesienia agencji o tym, iż Lule opuścił kraj. Przechybia on nadal w rezydencji prezydenckiej w Entebbe, w pobliżu Kampali. PAP

Spotkanie w Belwederze

Dar rzemieślników — artystów dla Organizacji Narodów Zjednoczonych

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 21 bm. w Belwederze delegację polskiego rzemiosła, która złożyła meldunek o wykonaniu w czynie społecznym przez rzemieślników-artystów — daru dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka. Darem tym jest witraż, oparty na motywach obrazu Stanisława Wyspiańskiego „Śpiący Staś”, a jego wykonawcami są najwybitniejsi polscy rzemieślnicy — artyści, mający w swym dorobku liczące się osiągnięcia w pracach utrwalających i pomnażających wartości kultury narodowej. Inicjatorem powsta-

nia dzieła była Rada Centralnego Związku Rzemiosła.

W skład delegacji biorącej udział w spotkaniu w Belwederze wchodził: przewodniczący Rady Centralnego Związku Rzemiosła — Stanisław Leniewicz, przewodniczący Rady Stołecznej Izby Rzemieślniczej — Tadeusz Kałasa, witrażownicy: Józef Olszewski, Alicja Olszewska-Wojciechowska i Jerzy Olszewski, stolarz artystyczny — Zygmunt Dzierża, elektromechanik — Zygmunt Skirucha, fotografik — Witold Nowak, introligator — Jerzy Filipowicz, grawer — Józef Panasiuk oraz artysta plastyk — Halina Cieślińska-Brzeska, autorka projektu graficznego witraża.

Przekazując dzieło, które w najbliższym czasie ofiarowane zostanie w imieniu naszego kraju — Organizacji Narodów Zjednoczonych, podkreślono, iż rzemieślnicy polscy pragną zadokumentować swe zaangażowanie i obecność w ogólnoludzkich działaniach, służących szczególnie i dobru dzieci. Wyrażono wdzięczność najwyższym władzom Polski Ludowej za troskę, starania i miłość, jakimi otaczane są wszystkie dzieci w naszym kraju oraz za warunki życia, jakie im się stwarza, rozbudowując urządzenia socjalne, kulturalne oraz wychowujące je w duchu pokoju i umiłowania socjalistycznej ojczyzny.

Dokończenie na str. 2

Artykuł H. Jabłońskiego w dzienniku „Prawda”

Władza ludu

Organ KC KPZR, dziennik „Prawda” zamieścił 21 bm. artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego, zatytułowany „Władza ludu”, poświęcony zagadnieniom kształtowania i dośkonalenia politycznego systemu demokracji socjalistycznej w Polsce.

Artykuł stwierdza m. in., że podstawowe założenia systemu politycznego w Polsce w pełni odpowiadają ogólnym prawidłowościom rozwoju socjalizmu, a jednocześnie uwzględniają specyfikę polską, związaną z historycznymi warunkami kształtowania się władzy ludowej w Polsce, a także zdobywając doświadczeniem budownictwa socjalistycznego. (PAP)

Wznowienie rokowań w Genewie

Agencja TASS informuje, że w Genewie wznowiono rokowania delegacji ZSRR i USA w sprawie zakazu nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, w tym broni radiologicznej. (PAP)

UNICEF pomaga rozwiązywać problemy najmłodszego pokolenia

21 bm. odbyło się w siedzibie OK FJN w Warszawie uroczyste zebranie z udziałem członków Polskiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka oraz Polskiego Komitetu Współpracy z UNICEF. Zostało ono zorganizowane z okazji pobytu w Polsce dyrektora generalnego UNICEF Henry'ego R. Labouise'a i jego małżonki — Ewy córki naszej wielkiej rodaczki Marii Skłodowskiej-Curie oraz dyrektora europejskiego biura tej organizacji — Gordona Cartera.

W trakcie spotkania przypomniano wielki wkład UNICEF (ONZ-owskiego funduszu pomocy dzieciom) w rozwiązywanie podstawowych problemów zdrowotnych, opiekuńczych i wychowawczych

najmłodszych przedstawicieli różnych narodów. Również dzieci polskie, w pierwszych latach powojennych, wiele skorzystały z działalności funduszu, który m. in. dostarczał leków dla walki z chorobami wieku dziecięcego, jak też pomógł rozwijać produkcję niektórych artykułów dziecięcych.

Nawiązując do obchodów w naszym kraju Międzynarodowego Roku Dziecka podkreślano, że rok 1979 ma dla całego narodu polskiego szczególną wymowę. Przed 40 laty wybuchła II wojna światowa, która przyniosła śmierć ponad 6 mln obywateli polskich, w tym przeszło 2,2 mln — to dzieci. Ich pamięć społeczeństwo polskie czci szczególnie uroczysto. (PAP)

Kontrofensywa oddziałów A. Somozy

W stolicy Nikaragui wzmożyły się walki między siłami reżimowymi i patriotami z Frontu Wyzwolenia im. Sandino. Już drugi dzień trwa kontrofensywa oddziałów wiernych Somozie — wieloletniemu i powszechnie znienawidzonemu dyktatorowi tego kraju. Trwają zacieśnione walki o każdy dom. We wschodnich dzielnicach Managui, Somoza wprowadził do walki dwa doborowe bataliony piechoty, z których jeden jest dowodzony przez syna dyktatora. Obserwatorzy walk donoszą jednak, iż siły reżimowe wspierane

przez czołgi i samoloty, nie osiągnęły istotnych postępów. Jak twierdzą naoczni świadkowie, ulice są zastawiane zwłokami zabitych. Wszyscy komentatorzy podkreślają trudną sytuację gospodarczą, w jakiej znalazła się Nikaragua. Kraj ten ma obecnie największe w Ameryce Łacińskiej zadłużenie. Rząd tymczasowy odbudowy narodowej zapowiedział, iż jednym z pierwszych posunięć po osiągnięciu zwycięstwa będzie nacjonalizacja majątku rodziny Somozy — najbogatszej w Nikaragui. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Miesiąc solidarności

Rozszerzonym posiedzeniem Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki — w Warszawie zainaugurowany został 21 bm. „Miesiąc solidarności z walką narodu koreańskiego o wycofanie obcych wojsk z Korei Południowej”. W obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, MSZ, OK FJN, ruchu zawodowego, organizacji społecznych i ruchu młodzieżowego.

Trudne, ale realne zadanie

Wzmoczone działania w zakresie wzrostu towarowej produkcji i skupu mleka oraz usunięcia subiektywnych przyczyn powinny być pewnie wykonane skupu w II półroczu br. co najmniej na poziomie ubiegłego roku, co — jak

uznano 21 bm. w Warszawie na krajowej naradzie prezesów zarządów wojewódzkich spółdzielni mleczarskich — jest zadaniem trudnym, ale realnym.

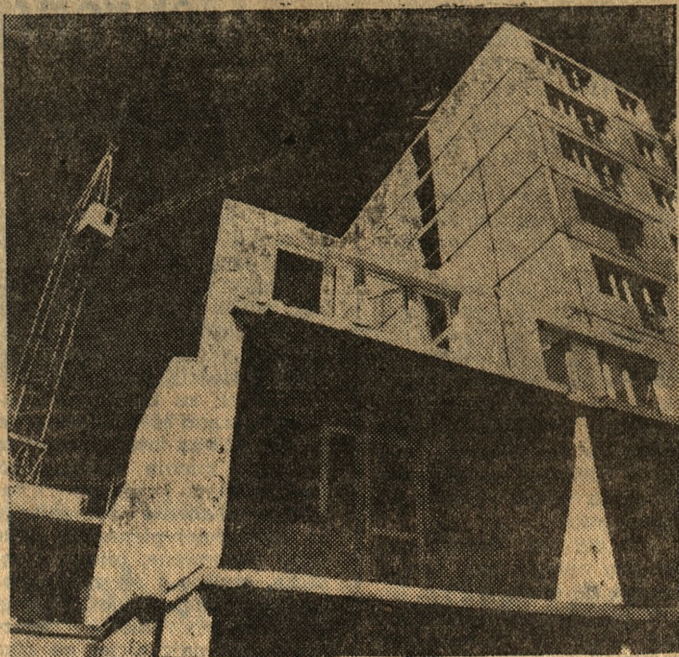
Współpraca ZSRR — USA

W stolicy ZSRR rozpoczęła się V sesja radziecko-amerykańskiej komisji współpracy w dziedzinie transportu. Uczestnicy sesji omówią dotychczasowy przebieg tej współpracy oraz jej perspektywy.

Konferencja w Strasburgu

W Strasburgu rozpoczęła się w czwartek 2-dniowa konferencja na najwyższym szczeblu 9 państw członkowskich Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Będzie to pierwsze posiedzenie tzw. Rady

Na budowie Ursynowa — Natolina



Na największym warszawskim osiedlu Ursynów — Natolin mieszka już ponad 30 000 osób. Obok oddanych do użytku budynków powstają nowe (na zdjęciu).
CAF — fot. Sokolowski

Pismo z Polski dokumentem ONZ

Dzieciom — życie w pokoju

W Nowym Jorku opublikowano, jako oficjalny dokument tegorocznej jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, pismo ministra sprawiedliwości PRL, przewodniczącego Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Jerzego Bafii i wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka, min. Janusza Wieczorka do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima.

Pismo to, wystosowane z uprzedzeniem uczestników między narodowej sesji naukowej, jaka pod koniec kwietnia obradowała w Warszawie na temat „Dziecko w latach II wojny światowej” prezentuje podsta- wowy dokument zgromadzenia uczonych i działaczy antyfaszystowskiego ruchu oporu z 19 krajów w postaci „Wezwania do narodów świata o kontynuację wysiłków na rzecz zapewnienia dzieciom życia w pokoju i uchronienia ich przed okrucieństwami wojny” oraz omawia jego zasadnicze treści.

Apel ten stwierdza m. in. „Za mierzone na dzień 31 grudnia 1979 r. przedawnienie w RFN ścigania najcięższych zbrodni

hitlerowskich jest sprzeczne z poczuciem prawnym i moralnym narodów. Dlatego nieprze- dawnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, zgodnie z konwencją ONZ z 1968 r., powinno stać się powszechnie obowiązującą normą prawa międzynarodowego, powinno stanowić czynnik zapobiegawczy przeciwko pogwałceniu elementarnych praw dziecka.

W trosce o teraźniejszość i przyszłość nie wolno zapominać o przeszłości. Ta myśl znalazła wyraz w budowie w Warszawie Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, upamiętniającego czasy, w których milionom dzieci w Europie i na świecie zabrano wszystko, co było im bliskie. Pomnik stanowi symbol międzynarodowej solidarności, idei szcunku dla podstawowych wartości, jakimi są życie i zdrowie dziecka.

Uczestnicy międzynarodowej sesji naukowej, świadomi tragedii, jaka była udziałem dzieci w czasie II wojny światowej, apelują do narodów świata, aby we wszelkie siły dążyły do zapewnienia dzieciom największe go dobra jakim jest życie. Dokończenie na str. 2

Wielkopolanie wśród laureatów nagród „Trybuny Ludu”

Jak już informowaliśmy, w większych zakładach pracy odbywają się spotkania dziennikarzy organu prasowego KC PZPR — „Trybuny Ludu” — których tematyka związana jest z jubileuszem 35-lecia Polski Ludowej oraz 40 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Spotkania te bezpośrednio poprzedzają tradycyjne już święto „Trybuny Ludu”, które odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę.

Przynane zostały doroczne nagrody „Trybuny Ludu”, a wśród laureatów są także Wielkopolanie.

Nagrodę indywidualną za do- robek naukowy i osiągnięcia w popularyzacji teorii marksistowsko-leninowskiej oraz za aktywną działalność dydaktyczną wśród studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przyznano prof. dr. Stanisławowi Kozyr-Kowalskiemu.

Nagrodę zespołową za inicjatywę służącą unowocześnianiu wsi, a zwłaszcza za działalność inspirującą prace społeczne i dydaktyczną — wychowawcze przyznano Kołu Gospodyń Wiejskich w Emilanowie w województwie kaliskim. (PAP)

Symposium

„Interkosmosu”

„Fizyka jonosfery, magnetyzacji i przestrzeni międzyplanetarnej”, to temat międzynarodowego sympozjum naukowego „Interkosmosu”, jakie 21 bm. rozpoczęło się w Warszawie. Uczestniczą w nim specjaliści z Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier i ZSRR.

W czasie 3-dniowych obrad omówią oni wyniki badań i eksperymentów prowadzonych za pomocą satelitów z serii „Interkosmos” i rakiet geofizycznych, radzieckich satelitów typu „Kosmos”, „Prognoz” i innych. (PAP)

OD GŁOSY

Ziemia — dobro narodu. Mówimy o niej, że jest bogactwem bezcennym. Chcemy w ten sposób podkreślić jej wyjątkową pozycję w gospodarce narodowej.

Ziemia zawsze miała swoją cenę. Kiedyś była to niewolnicza praca, „na pański” i wiele lat wyrzeczeń, żeby nabyć kawałek gruntu. I była też cena życia, gdy należało tej ziemi bronić. Wreszcie symboliczną cenę kilku kwintali ziarna płaciło się za hektar ziemi z reformy rolnej.

Jak żył ten młody człowiek, gdy opuszczana ziemia traciła na wartości, bo, traciła gospodarza — synowie musieli ciągnąć masowo do miast. Z tych lat pozostałe odłogi pomagaliśmy zagospodarowywać również dzierżawcom, działaniom, organizacjom przez kilka lat konkursy pod wymownymi hasłami: „Każdy hektar rodzi więcej” i „Każdy hektar rodzi plony”. Zmiany w polityce rolnej w latach siedemdziesiątych stworzyły korzystny klimat zainteresowania ziemią. Obecnie trwa rywalizacja o pierwszeństwo zakupu każdego wolnego kawałka ziemi.

Skoro dzisiaj za hektar ziemi w rejonie intensywnie rozwijającej się produkcji rolnej pod Środą w Poznaniu (nowa specjalność — ogrodnictwo i warzywnictwo) płaci się po 120 000 złotych to można być spokojnym o przyszłość polskiego rolnictwa. Wartość hektara ziemi dorównuje już cenie średniej klasy samochodu, a przy tym nie sprzedaje jej się po to, aby kupić samochód. Bo skuteczniej można się go dorobić właśnie kupując ziemię i produkując potrzebną społeczństwu żywność. I to jest dowód, że ranga rolnictwa wzrasta. Będzie coraz większa w miarę rozwoju naszej gospodarki.

MK

Ochrona mienia społecznego powszechnym obowiazkiem

W ostatnim okresie odnotowano wzrost przestępczości przeciwko mieniu społecznemu. Według danych za ubiegły rok największy wzrost zanotowano w grupie przestępstw z włamaniem oraz przestępstw zagarnięcia mienia wartości przekraczającej 100 000 zł; za takie przestępstwa skazano blisko 1000 osób, w tym 412 za tzw. aferowe zagarnięcie mienia społecznego. Przedmiotem kradzieży i zagarnięcia mienia społecznego są najczęściej pieniądze, materiały budowlane, mięso i wędliny, etylina i oleje napędowe, części samochodowe, sprzęt elektroniczny. Mienie zagarniane jest najczęściej na szko-

dę różnego rodzaju zakładów przemysłowo-spożywczych, przedsiębiorstw handlowych i jednostek handlu detalicznego, fabryk i hut oraz przedsiębiorstw budowlano-przemysłowych.

Analiza przestępstw przeciwko mieniu społecznemu wskazuje, że w niektórych rejonach, szczególnie tych, które w dużym zakresie prowadzą obrót towarami poszukiwanymi na rynku, sprawcami są w większości osoby odpowiedzialne właśnie za ochronę lub nadzór mienia. Występujący więc wzrost zagrożenia mienia społecznego, nakazuje doskonalenie systemu ochrony.

Problem ten był głównym tematem spotkania przedstawicieli ministerstw i centralnych związków spółdzielczych, jakie odbyło się 21 bm. w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie. Przedyskutowano doświadczenia dotyczące funkcjonowania systemów resortowej kontroli realizacji programów ochrony mienia, omówiono kierunki doskonalenia tych programów.

W trakcie spotkania wskazywano, że obok innych form odpowiedzialności za mienia społeczne, jak porządkowe, dyscyplinarne, karne — ważne znaczenie ma również odpowiedzialność materialna, pracowników.

Nowe fakty w sprawie tragedii Hiroszimy i Nagasaki

W Japonii ogłoszono nowe fakty w sprawie tragedii atomowej, jaka pod koniec II wojny światowej dotknęła miasta Hiroszimę i Nagasaki.

38-osobowa grupa uczonych i dziennikarzy zakończyła opracowywanie raportu, w którym stwierdza, że amerykańska bomba atomowa zrzucona na Hiroszimę uśmierciła 190 000 osób, a druga na Nagasaki — 120 000. Liczby te są o wiele wyższe od dotychczas publikowanych. Do tej pory podawano, że w Hiroszynie zginęło pamiętnego 6 sierpnia 1945 — 78 000 osób, około 37 500 zostało rannych, około 14 000 zginęło. Wiele osób zmarło na skutek choroby po promiennej.

Liczby wymienione w obecnym raporcie wskazują, że w Hiroszynie wybuch jądrowy zabił 60 procent ludności miasta, w Nagasaki zaś — ponad połowę. Autorzy dokumentu zebrali szereg dowodów potwierdzających ogłoszone dane.

PAP

Co trzecia tona stali z Huty im. Lenina

Co trzecia wyprodukowana w Polsce tona stali pochodzi z Huty Lenina. Co trzecia krakowianin mieszka w Nowej Hucie. Wciąż młoda — dzięki nazwie i legendzie huta roztacza szeroki mecenat nad środowiskiem naukowym i kulturalnym całego makroregionu Polski południowej, a z jej nazwą wiąże się coraz więcej dokonanych istotnych nie tylko dla gospodarki lecz i dla całokształtu życia kraju.

Budowę Nowej Huty rozpoczęto rankiem 23 czerwca 1949 r., ale nazwa „Nowa Huta” została oficjalnie użyta po raz pierwszy już w roku 1947 w dokumentach opracowanych przez specjalną komisję dla spraw budowy Nowej Huty przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego. Pierwotny projekt przewidywał lokalizację nowej Huty na Śląsku w okolicy Dzierżna nad Kanalem Gliwickim. W wyniku długotrwałych narad i dyskusji, po wszechstronnym rozważeniu wszystkich czynników i argumentów „pro” i „contra” Prezydium Rządu podjęło ostateczną decyzję rozpoczęcia budowy Nowej Huty na równinnych terenach położonych na północny wschód od Krakowa.

Plan prac na 1949 r. przewidywał oddanie do użytku dla

załogi budującej miasto 957 izb mieszkalnych. Czas naglił, nie czekano ani na szczegółowy plan przyszłego miasta, ani na piękne projekty architektoniczne. Po zdecydowaniu, gdzie będzie się budować miasto, obrano teren w pobliżu linii kolejowej i szosy blisko Krakowa, zaś pierwsze bloki na dzisiejszym osiedlu „Wandy” wznoszone były według typowego projektu warszawskiego architekta inż. Adamskiego. Były to stojące do dziś domy 2-piętrowe z dachami dwuspadowymi z czerwonej dachówki, bez żadnych punktów usługowych i pomieszczeń biurowych.

Sam kombinat metalurgiczny powstał w wyniku podpisanej 26 stycznia 1948 r. umowy gospodarczej polsko-radzieckiej, w której Związek Radziecki zobowiązał się dostarczyć Polsce kompletny projekt przyszłej huty, zasadnicze maszyny i urządzenia hutnicze. Umowa przewidywała również pomoc fachowców Kraju Rad w budowie, montażu i rozruchu urządzeń. Do Krakowa przybyła specjalna grupa radzieckich specjalistów hutniczych. Wielu z członków tej grupy odwiedza dziś po latach Nową Hute; wielu będzie gościć jubileuszowych obchodów 30-lecia miasta i huty. (PAP)

Życie w Wałbrzychu wraca do normy

Usuwanie skutków powodzi

Słoneczna pogoda sprzyja postępowi prac przy usuwaniu skutków powodzi w Wałbrzychu. Ekipy drogowców remontują najważniejsze odcinki zniszczonych ulic. Trwa czyszczenie systemu kanalizacji miejskiej z mułu i szlamu; ekipy specjalistów prowadzą także akcje usuwania zatorów z kłód, drzew, naniesionych przez wodę rupieci w podziemnym kanale, którym przepływa pod miastem rzeka Pełcnica.

21 bm. na miejskie trasy wyjechały już niemal wszystkie autobusy miejskiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Nieczynnych jest jeszcze tylko 40 sklepów. Niemal ze wszystkich mieszkań zalanych przez wodę (było ich blisko 2 000) wypompowano wodę. W czwartek rano przystąpiono do rozruchu uszkodzonej i szybko naprawionej magistrali wodociągowej na terenie dzielnicy Nowe Miasto. (PAP)

Konkurs „Do-Ro” usprawnia produkcję

Dokończenie ze str. 1

W tym zakresie. Ważnym jego efektem jest poprawa warunków pracy w przedsiębiorstwach i lepszy klimat stosunków międzyludzkich.

Przemawiając w imieniu organizatorów konkursu, prezes Naczelnej Organizacji Technicznej, minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć wyraził przekonanie, że konkurs przyczyni się do wydajnej poprawy jakości wyrobów, usług i budownictwa.

PAP

„Dziecko w osiedlu” Poznańscy laureaci konkursu CZSBM

Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka Centralny Związek Spółdzielni Budowniczych Mieszkaniowych ogłosił ogólnopolski konkurs pn. „Dziecko w osiedlu”. Konkurs dotyczył dorobku spółdzielni mieszkaniowych w działalności placówek społeczno-wychowawczych.

Rozstrzygnięcie konkursu przyniosło spółdzielni mieszkaniowym Poznańskiego wielo laurów. Specjalną nagrodę prezesa Zarządu CZSBM za całokształt działalności na rzecz dzieci przyznano Spółdzielni

Na polach Wielkopolski

Sianokosy na ukończeniu

Prace w rolnictwie wielkopolskim koncentrują się obecnie przy zbiorze pierwszego pokosu siana, wysiewaniu nawozów sztucznych na użytki zielone, pielęgnacji okopowych i kukurydzy, głównie na odchwaszczaniu pól i zwalczaniu stonki ziemniaczanej.

Wielką wagę przykładają do terminowego zbioru traw, aby uzyskać następne odrosty. W tym roku są wprawdzie słabsze zbiory siana, lecz w niektórych rejonach Wielkopolski nie gorsze niż w roku ubiegłym. Na ogół siano sprzątane przy dobrej pogodzie jest lepsze niż w ubiegłym roku jakościowo.

W województwie poznańskim sianokosy przeprowadzono na około 95 procentach użytków zielonych. Siano zebrano z przeszło trzech czwartych skoszonej powierzchni. Pewne opóźnienia notuje się w gminach: Kórnik, Wielichowo i Czempiń. Plony siana kształtują się w granicach 35 kwintali z hektara. Obecnie wysiewa się nawozy sztuczne na użytki zielone. W związku z niedoborem opadów w maju i czerwcu podjęto kroki zaradcze, uruchamiając 60 deszczowni, gromadząc wodę przy pomocy 74 jazów, 84 zastawek i 156 przewoźnych przytarmów. Dzięki temu nawadniano 8 244 hektary użytków zielonych.

W województwie kaliskim skoszone 99 procent z 53 000 ha użytków zielonych. Zdolność zwiększyć 90 procent siana, ususzonych w polowie przy bezdeszczowej pogodzie. Plony są niższe niż w roku ubiegłym, lecz za to jakość siana lepsza. Łąki zasila się nawozami sztucznymi, aby uzyskać obfite porosty traw. Lustracje pól wykazują, że na gruntach łżejszych zboża już bieleją. Należy

się spodziewać wcześniejszego niż zwykle rozpoczęcia żniw. Stan zbóż jest średni. Na skutek posuchy trzeba było zabrać 300 hektarów zbóż jarych i 800 hektarów buraków cukrowych.

W województwie konińskim sianokosy są zaawansowane w mniejszym stopniu niż w innych rejonach Wielkopolski, a to ze względu na późniejsze odrosty traw na zalanych powodzią łąkach. Skoszone 35 000 hektarów, co stanowi 85 procent użytków zielonych. Zwieziono 76 procent siana. Zasila się łąki nawozami. Lustracje pól wykazują przyspieszoną wegetację zbóż. Trzeba było na skutek suszy zabrać 280 ha buraków cukrowych.

W województwie leszczyńskim, gdzie jest 43 000 użytków zielonych, sianokosy są na ukończeniu. Plony siana są niższe na glebach gorszych, na łąkach torfiastych podobne jak w roku ubiegłym. Wysiewa się nawozy sztuczne na użytki zielone. Zaplanowane na najbliższą niedzielę przeglądy pól wykazują, jaki jest na prawdę stan upraw, dotkniętych skutkami posuchy.

W województwie piłskim zbiór pierwszego pokosu traw przeprowadzono na 54 000 ha użytków zielonych (92 procent), a siano zebrano z 44 000 ha, z czego na kisonki z 6 420 ha. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne sianokosy już zakończyły. Przeglądy upraw wykazują niezły stan zbóż i okopowych. Kiepsko wyglądają pastwiska, zwłaszcza kukurydza zasiana po żywie poplonowym. Podczas odbywających się w gminach na rad zwraca się szczególną uwagę na konieczność podwojenia zasiewu poplonów ścierniskowych, w tym też celu przygotowuje się zapasy nasion.

(emp)

Dzieciom życie w pokoju

Dokończenie ze str. 1
pokoju. Narody Zjednoczone, uchwalając deklarację praw dziecka oraz deklarację o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, mają na celu zapewnienie podstawowych warunków ich rozwoju oraz ochrony.

Dokument ten spotkał się z dużym zainteresowaniem również wśród korespondentów akredytowanych przy ONZ i jego treść omawiana jest w wielu serwisach wysyłanych z ośrodka prasowego Narodów Zjednoczonych. W czasie XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego temat ten włączony będzie do punktu porządku dziennego, który dotyczy Międzynarodowego Roku Dziecka. (PAP)

Sprostowanie

We wczorajszej informacji o zobowiązaniu załogi piłskich ZNTK — modernizacji i adaptacji nowych stanowisk pracy poza limitem inwestycyjnym — mylnie podaliśmy wysokość kwoty, którą pięć brigad przekaże na odnowę zabytków Krakowa. Wynosi ona ponad 12 tysięcy — a nie milionów — złotych. Przepraszamy.

Dar rzemieślników

Dokończenie ze str. 1

Zwracając się do rzemieślników, Henryk Jabłoński, podkreślił, iż dzieło, które wykonali świadcy o ich głębokich patriotycznych uczuciach. Twórcy witraży pragnęli bowiem upamiętnić w ten sposób, w siedzibie ONZ, wkład Polski w obchody Międzynarodowego Roku Dziecka. Dzieło to świadczy zarazem o tym, jak głęboko zakorzenione jest w naszym narodzie przywiązanie do najszczytniejszych, humanistycznych idei, których częścią składową jest troska o dziecko. I wreszcie jest witraż ten świadectwem wielkiego artystycznego kunsztu jego twórców. Piękno w nim zawarte łączy się z pięknem idei, dla której dzieło to jest hołdem.

Przewodniczący Rady Państwa złożył twórcom witraża serdeczne podziękowanie za ich wspaniałą pracę.

W spotkaniu w Belwederze uczestniczyli: wiceprzewodniczący OK FJN — Wit Drajewski, sekretarz CK SD — Krystyna Marszałek i wiceminister spraw zagranicznych — Eugeniusz Kulaga. (PAP)

KRONIKA DNIA

ZWIĄZKOWCY Z GYOR W KONIŃSKIM

Na zaproszenie związkowców przybyła do Konińskiego delegacja bratniej organizacji z Gyor — województwa w Węgierskiej Republice Ludowej.

Goście zwiedzili poziomy eksploatacyjny kopalni soli „Kłodawa” oraz zapoznali się z zakładowymi domami kultury w Koniinie. Dni delegacja przebywa w Stadninie Koni w Miechowicy, a jutro związkowcy z Węgier odwiedzą m. in. załogi Zespołu Elektrowni „Pątnów-Adamów-Konin”. (woj)

KONFERENCJA NAUKOWA „INTERKOSMOS” W KRAKOWIE

Kopernikowskim Medalem Uniwersytetu Jagiellońskiego uhonorował rektor tej najstarszej polskiej uczelni prof. Mieczysław Hess pierwszego polskiego kosmonautę.

Płk Mirosław Hermaszewski, który przed rokiem jako pierwszy Polak odbył lot kosmiczny, był jednym z gości trwającej w Krakowie XII konferencji naukowej, poświęconej biologii i medycynie kosmicznej, a zorganizowanej w ramach programu „Interkosmos”. Kraków nieprzypadkowo stał się miejscem tego spotkania specjalistów. Wiodącym problemem obrad jest zagadnienie rytmów biologicznych, a właśnie w tej tematyce specjalizuje się, osiągając znakomite wyniki, zespół naukowców Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ, kierowany przez prof. Józefa Surowiaka. Zespół ten współpracuje ściśle z Wojskowym Instytutem Medycyny Lotniczej, którego komendant — prof. płk Stanisław Barański został 21 bm. powołany na przewodniczącego biologiczno-medycznej sekcji programu „Interkosmos”. (PAP)

8-letni chłopiec uratował rodzeństwo od śmierci w płomieniach

8-letni Roman Witkowski, uczeń I klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzezinach (woj. skierniewickie), wykazał się nie lada odwagą, wynosząc z płonącego mieszkania 2,5-letnią siostrę Irenę i 6-miesięczną Elżbietę, które bawiły się w pokoju.

Pożar wybuchł w kuchni. Po wyniesieniu Ireny, Roman wrócił do mieszkania, aby wynieść z płomieni znajdującą się w wózku Elżbietę. Na miejsce przybyło po godzinie ratunkowe i milicja. Chłopca z ciężkimi poparzeniami

ramię, twarz i nogę przewieziono do szpitala. Także z obrażeniami ciała do szpitala została przewieziona najbardziej poszkodowana jego siostra Irena, która nadal znajduje się pod opieką lekarzy. Życiu rodzeństwa nie zagraża niebezpieczeństwo.

Za odważny czyn Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Skierniewicach nagrodziła chłopca rowerem, a zarząd gminy OSP w Brzezinach — instrumentem muzycznym. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dziś w Wielkopolsce zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 12 do 14 stopni, maksymalna od 25 do 27 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie. Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 25 stopni, w Kaliszu 24 stopnie, w Koniinie 23 stopnie, w Lesznie 25 stopni, w Pile 26 stopni; ciśnienie 1005 hPa, czyli 754,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zostępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

rukru ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 3502

Kto nakarmi uczniów?

Problem szkolnych stołów wraca w dyskusjach co pewien czas. Wszyscy są zgodni, że dziecku trzeba zapewnić wysokojakościowe, kaloryczne posiłki w czasie pobytu w szkole. Realizacja tych postulatów odwieka się jednak. Szkoły borykają się ciągle z tymi samymi kłopotami, chociaż Ministerstwo Oświaty i Wychowania jest pełne optymizmu. Przewidując że do roku 1980 wszystkim zapewni się odpłatnie szklanekę gorącego mleka, a obiady — prawie połowie uczniów.

Dotychczas w całym kraju za ledwie 10 procent uczniów spożywa dwudaniowy obiad, a 7 procent — jednodaniowy. W poznańskich szkołach podstawowych z obiadów korzysta 16,2 procent uczniów, w liceach ogólnokształcących zaledwie 4,9 procent, w szkołach zawodowych 11,4 procent. W szkołach podstawowych, gdzie — jak wynika z ankiet, każde dziecko może korzystać z tego posiłku — szkolne stołówki są załadowane, jadłodajnie mieszczą się w świetlicach i wcale tak chętnie nie wita się nowych stolowników. Są szkoły, nieliczne na szczęście, próbujące ograniczać liczbę korzystających z obiadów do dzieci z półinternatów.

W związku z wprowadzeniem dziesięciogodzinnej liczby godzin pobytu w szkole będzie się zwiększała. Pediatrzy, dietetycy dawno już wypowiedzieli się za koniecznością regularnego spożycia posiłków przez młodzież (obiad przygotowany w domu przez pracującą matkę serwuje się późnym popołudniem, zaś dziecko powinno go zjeść wcześniej). Żywieniem dzieci obarczono szkoły od wielu już lat i wszystkim zainteresowanym, oprócz oświaty, także rozwiązanie wydaje się oczywiste. Szkoły buduje się przede wszystkim z zapleczem kuchennym, wyposaża w odpowiednie urządzenia. Tyle tylko, że te zaplecza są jedynie w nowych obiektach i to nieduże. Szkoły zaś, szczególnie na nowych osiedlach, są przepełnione i trzeba gotować jeszcze raz tyle obiadów, niż przewidziano do projektów. Co więcej, zdarza się, że w nowej placówce Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna akceptuje pomieszczenia kuchenne w trakcie odbioru budynku, by je zakwestionować, gdy w tych samych pomieszczeniach szkoła chce uruchomić stołówkę.

Szkolne stołówki zaopatrzone są w podstawowy sprzęt kuchenny, brakuje natomiast obiektywnie do ziemniaków, robotów, środków do transportu żywności. Najmniejszą stołówką szkolną większą jest przecież od gospodarstwa domowego i przyniesienie artykułów żywnościowych w rekach, przez krzącały siły kobiet, które w większości są intendentkami. Szkoły nie są objęte hurtowym zaopatrzeniem w artykuły ży-

wnościowe. W Poznaniu obowiązują nawet rejonizacja zakupów. Trudno wymagać, aby do konywano zakupów zgodnie z wcześniej ustalonym jadłospisem, jeśli po świeże warzywa np. trzeba jechać na drugi koniec dzielnicy. Trudno się też dziwić, że konsumenci szkolnych obiadów nie lubią barszczu, zupy pieczarkowej i surowki z kwaszonej kapusty — podaje się je dwa, a nawet trzy razy w tygodniu.

Monotonność jadłospisów nie zależy od trudności rynkowych, bierze się i stąd, że w szkolnych stołówkach brakuje wykwalifikowanego personelu oraz wzorcowych jadłospisów. Ustala je kucharka i intendentka w konsultacji z lekarzem. To jednak tylko formalność. Przed paru laty Ministerstwo Oświaty i Wychowania obiecywało opracować jadłospisy zgodne z normami żywieniowymi przewidzianymi przez pediatrów i dietetyków, ale na tym się skończyło. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu przerwało wtedy, na polecenie ministerstwa, zaawansowane prace w tym zakresie, organizując parodniowe kursy przy pomocy Wojewódzkiego Ośrodka Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet.

W szkołach pokrutują także stare limity zatrudnienia personelu kuchennego, opłacanego z budżetu szkoły. Ostatnio, gdy liczba dzieci się w nich podwoiła, próbowano dodatkowo personel zatrudnić z funduszy Komitetu Rodzicielskiego. Ale Komitet Rodzicielski nie ma prawnej możliwości zapewnienia pracownikowi urlopu i emerytury. Wyjściem z sytuacji wydaje się być możliwość dowolnego manipulowania etatami w półinternacie zgodnie z potrzebami danej placówki. Z tego przepisu od września br. skorzystała się w poznańskich szkołach. Jak wynika z informacji uzyskanych w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Poznaniu są trudności z pozyskaniem ludzi do pracy, a nie z etatami.

Na 74 szkoły podstawowe w Poznaniu w siedemdziesięciu przygotowuje się obiady jednodaniowe, dwu- i trzydaniowe. Natomiast w liceach ogólnokształcących — głównie śniadania i napoje. Mimo posiadanych warunków nie podaje się obiadów w liceach ogólnokształcących nr IV, VIII, IX i XI, bo podobno nie ma tam chętnych. Gdzie zaś szkoły nie mają możliwości przygotowywania posiłków (np. spośród szkół za wodowych tylko Zespół Szkół Gastronomicznych dysponuje tzw. blokiem żywieniowym), uczniowie korzystają z obiadów w stołówkach zakładowych, studenckich, w internatach.

Wobec tych faktów logicznym rozwiązaniem wydaje się korzystanie z usług gastronomii. Próbowano tej możliwości, ale obiady były tam droższe, nisko

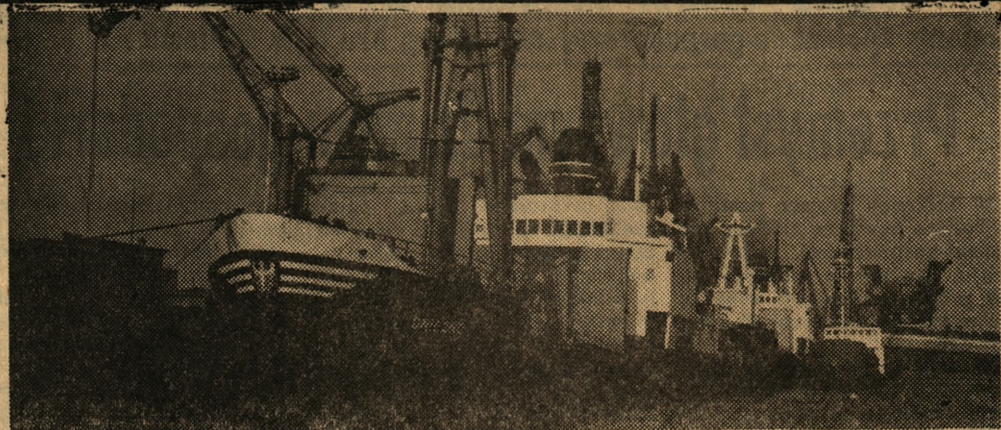
kaloryczne i niesmaczne. WSS „Społem” nie pała chęcią przy gotowywania posiłków dla szkół. Jeśli jednak gastronomia ma w swej gestii stołówki zakładowe i studenckie, mogłaby mieć również szkolne. Tak jest w Łodzi, gdzie tamtejsza WSS „Społem” przygotowuje smaczne i tanie obiady dla uczniów wcale nie ze stratą dla siebie. Władze oświatowe w Poznaniu chętnie przekazałyby kompleksowo żywienie młodzieży gastro-

nomii. Gdyby zdecydować się na takie rozwiązanie młodzież mogłaby się stołować w osiedlowych barach, które są przecież puste w godzinach połączonych. Wzrostaby dodatkowo kultura jedzenia, o którą trudno dbać w przepełnionych stołówkach, a szkoły zyskałyby do datkowe pomieszczenia. Rodzice na pewno woleliby dopłacić do dotychczasowej stawki żywieniowej, gdyby obiad był pełnowartościowy, a komitety rodzicielskie nadal dopłacałyby do obiadów dzieci z biedniejszych rodzin.

Oprócz obiadów szkoły przygotowują też śniadania, podają mleko. Wiadomo, — powinno się pić każde dziecko. Tymczasem w szkołach podstawowych w Poznaniu pije 19 procent uczniów, w liceach ogólnokształcących — 6,6 procent, w szkołach zawodowych — 11,5 procent uczniów. Kiedy rozpoczęto akcję „Szklanka mleka dla każdego ucznia”, mleczarnie obiecywały, że będą dostarczały mleko w różnych postaciach — słodkie, kwaśne, z dżemem, jogurt, kefir. Teraz dzieciom każe się pić mleko bez żadnych dodatków, często przypalone. Nic dziwnego, że im nie smakuje. W połowie roku szkolnego przez myśl mleczarski ogłosił konkurs dla szkół na największą ilość wypitego mleka. Nie ogłosił jednak, kiedy zrealizuje swoją obietnicę i dostarczy owe obiecane smakołyki.

Żywnienie dzieci jest sprawą istotną dla ich rozwoju fizycznego i psychicznego, dlatego też pora zdecydować, kto powinien zająć się tą sprawą. Ministerstwo Oświaty i Wychowania wystąpiło do resortów handlu, przemysłu spożywczego, zdrowia, Centralnego Związku Kolek Rolniczych z propozycją mi form pomocy szkołom w żywieniu. Chodzi m. in. o udostępnienie uczniom zakładów zbiorowego żywienia, stołówek zakładowych, zapewnienie zaopatrzenia i transportu. Przerzucanie odpowiedzialności nie wychodzi naszym dzieciom na zdrowie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA



Nie dysponujemy jeszcze zdjęciem „nowego” Gniezna, ale warto przypomnieć archiwalną już fotografię pierwszego statku sławiącego to miasto. Fot. — W. Piątek

Nowy statek pod polską banderą

Dostojny ambasador Gniezna

Nabrzeże portu szczecińskiego. Wtorkowe (19 bm.) popołudnie. Jak okiem sięgnąć — zacumowane statki. Te bliższe jawią się w całej okazałości, pozostałe majaczą w oddali. Na jednych trwa załadunek, inne opróżniają ładownie; potężne dźwigi — jak żyrafy — co chwila opuszczają długie „szyje”, by wkrótce podnieść je na znaczną wysokość. Odgłosy charakterystyczne dla portowej codzienności. Różne typy statków, różne ich wielkości, różne bandery...

Kilka jednostek zaczyna przybierać odświętną galę. Pokłady przystrojone chorągiewkami, kolorowe wstążki przy masztach, różnobarwne światła. Wkrótce tak będzie wyglądała większość zacumowanych kolosów. Jak zwykle w „Dniach Morza”. I nie tylko w szczecińskim porcie.

Ta odświętna gala nie tak jednak wyróżnia statek, jak jego dopiero co ukończona budowa. Świadczy o tym choćby nieskazitelna biel urządzeń pokładowych czy nie spalona jeszcze ruda burta. Taki nowy statek bez trudu można wskazać w największym nawet „tłoku” portowym.

Wokół niedużego motorowca pachnie farbą. Na pokładzie i przy nabrzeżu uwijają się marynarze. Sprawdzają wyposażenie, kontrolują sprawność urządzeń. Sporo gapiów. Zawsze ponoć tak jest, gdy w porcie pojawia się nowy statek. Tym razem na dziedzielnicy na pis „Gniezno II”.

Ta dwójka świadczy, że od skasowania poprzedniego statku o takiej nazwie nie minęło pięć lat. I rzeczywiście. Jednostka upamiętniająca pierwszą stolicę Polski zakończyła służbę na morzu w styczniu roku ubiegłego.

Gdy na małym parowcu (o nośności 3200 DWT) opuszcza banderę, nie było wiadomo, kiedy doczeka się on następcy. Niebawem jednak nadarzyła się okazja — Polska Żegluga Morska zawarła kontrakt ze

stoczną w Glasgow na budowę serii piętnastu masowców, którym szczeciński armator postanowił nadać nazwy średniej wielkości miast. Wybór padł i na Gniezno.

Dowódcą jednostki będzie kapitan żegluga wielkiej — Waldemar Dmowski — ten sam, który kierował pierwszym „Gnieznom”.

Bardzo chciałem ponownie nim dowodzić. Chyba dlatego, że żyłem się z poprzednim, a nade wszystko czuję do tego miasta duży sentyment. Byłem tam kilkakrotnie i zawsze jednakoowo mnie fascynowało — zwłaszcza dzięki pięknym zabytkom. Poza tym poprzednie „Gniezno” uchodziło w naszej flocie za wzorową jednostkę. Nigdy nie było perturbacji na morzu, pomyślnie wykonywali my zadania przewozowe. Może i tym razem będę miał szczęśliwą rekę.

Trudno oprzeć się pokusie zwiedzenia statku. Przez wiele lat przecież lat będzie kursował między licznymi portami, sławiąc imię prastarego grodu. Po latach wszelkie każdy statek bardzo różni się od tego, który wypływa w pierwszy rejs — remonty i modernizacje często zmieniają wygląd niektórych części lub całości.

Komfortowo urządzone kabiny oficerskie. Nowoczesne meble, stylowe lampy dywaniki na podłodze. Podobny widok w dziewięciu takich „pokojach”. Tyle samo jest kabin załogowych — również przyjemnych i nawet niewiele ustępujących wyposażeniem tym, które znajdzie się na jednostkach. Przytulna mesasa, przestronne zaplecze gospodarcze. Nowoczesne maszyny na dyszajach agregatami. Ładownie jak wielkie hale fabryczne, które gdyby zapełnić przykładowo samochodami — przypominałyby ogromny parking. Na pokładzie liczne urządzenia przeładunkowe, z których najwyżej mają po 8 metrów.

W dzienniku statku, którego wiek jest tak młody, że nie zapisał jeszcze żadnej kartki w tym swoim pamiętniku, zna

leć jednak można dane techniczne. Ilustrują one nie tylko wielkość jednostki, ale i jego wyposażenie. Tę pierwszą najbardziej obrazowo porównać można do boiska piłkarskiego. „Gniezno II” ma bowiem 95 m długości, a więc tyle co boisko, i nie mał połowę jego szerokości, bo 14,6 metra. Inne dane? Zanurza się — przy pełnych ładowniach — na 6 metrów, osiąga prędkość maksymalną 12,2 węzła, z zapasem paliwa przebyć może drogę 5000 mil morskich. I co chyba najważniejsze — nośność 4400 DWT.

Wodowania statków odbywa się w naszych portach dość często. Flota systematycznie przecięła się powiększa. Te jednak, które odbywają się w „Dniach Morza” mają szczególną wymowę i oprawę. Są doniosłymi wydarzeniami dla armatorów i mieszkańców portowych miast.

Nieprzypadkowo tak pokierowano terminami budowy „Gniezna II”. By podniesienie na nim bandery zbiegło się ze świętem ludzi morza. Chciano bowiem jak najokazalej uhono rować pierwszą stolicę, nadając jej imię statkowi właśnie w tych dniach. I to się udało, chociaż do ostatniej chwili nie było zachodząca obawa, że szkoccy stoczniowcy nie zdązą na czas. Zdażyli.

Drugie miasto Wielkopolski (po Mirosławcu w Piłskiem) ma swojego „przedstawiciela” na morzu. O Gnieźnie znów będzie się mówiło w wielu portach Europy (nowy statek pływając ma po Bałtyku i Morzu Północnym). I o mieście, i o polskiej banderze, której ten ma siolec będzie dostojnym ambasadorem. A tak pół serio — w ponad 60-letnim Gnieźnie wszystkim towarzyszom — i powinien — tradycyjnemu „Za tych, co na morzu...” Bo to przecież gnieźnianie.

PIOTR BOROWICZ

W pracowniach poznańskich naukowców

Nasze opinie o naszych sprawach

W jaki sposób zorientować się można, czego sobie życzą klienci i co sądzą o oferowanym im towarze? Ano — powie ktoś — można stanąć w kolejce i posłuchać, co i o czym się tam mówi. Oczywiście, można i tak. Ale nie wystarczy to, by coraz sprawniej kierować pracą handlu.

Z konieczności prowadzenia systematycznych badań tego złożonego zagadnienia, zaczęto zdawać sobie sprawę w połowie lat siedemdziesiątych, gdy w rezultacie nienotowanego wcześniej wzrostu dochodów realnych pojawiły się oznaki niepełnej równowagi rynkowej. Stwierdzono wtedy obecność w sklepach nadmiaru jednych towarów przy niedoborze innych, zaobserwowano krytyczny kupujący wobec jakości niektórych produktów żywnościowych i przemysłowych. Badanie przyczyn i skutków podobnych zjawisk oraz poszukiwanie danych niezbędnych dla planowania produkcji prowadzi wprawdzie Główny Urząd Statystyczny, lecz — tylko raz w ciągu dziesięciu lat, w skromnym na dodatek wymiarze. Nie może to zaspokoić zainteresowania praktyki przemysłowej oraz naukowych placówek ekonomicznych i socjologicznych. Potrzebne są reprezentatywne badania gospodarstw domowych, których rezultaty pomo-

głyby przemysłowi i handlowi zorientować się w rozmiarach i kierunkach bieżących zjawisk na rynku. Od czterech lat prowadzone są one przez poznańskie placówki: Akademię Ekonomiczną oraz Zespół Badań i Organizacji Rynku Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług.

— Nasze badania — mówi doc. dr hab. Zdzisław Krasinski, kierownik Zakładu Ekonomiki Konsumpcji i Analiz Rynku Akademii Ekonomicznej w Poznaniu — miały na celu sondowanie opinii publicznej. Nie jest ten sposób nowością i bywa stosowany w wielu krajach. W Polsce w 1971 roku na małą skalę zorganizowano takie badania w Śremie, sondując tam opinię członków 750 gospodarstw domowych. Miało to wprawdzie prócz zalet, także wady, ale uzyskane wtedy doświadczenia wykorzystaliśmy przy tworzeniu w 1976 roku ogólnopolskiego badania gospodarstw domowych. Obecnie współpracujemy z nami prawie 10 000, a uzyskiwane dane są reprezentatywne dla całego kraju.

Postawiliśmy przed sobą dwa cele: opracowanie metodyki badań, które dostarczałyby wiarygodne wyniki przy określaniu poszczególnych zjawisk rynkowych oraz wszechstronne scharakteryzowanie gospodarstwa domowych, ich reakcji i zachowania się na rynku.

Wydawałoby się, że głównymi przeszkodami w prowadzeniu systematycznych badań (a przecież trwają one już cztery lata, dostarczając licznych obserwacji) przedsiębiorstwom przemysłowym i kierownictwu resortu handlu jest liczba gospodarstw objętych badaniami, co nieuchronnie osobistego dotarcia raz w roku do każdego gospodarstwa oraz geografia badań, prowadzonych w siedemnastu województwach (są wśród nich także Kaliskie, Konińskie, Leszczyńskie, Piłskie i Poznańskie). A jednak sprawna organizacja kontaktów korespondencyjnych, udział w badaniach studentów Akademii Ekonomicznej w charakterze ankietatorów oraz losowanie nagród dla biorących udział w każdej ankiecie, pozwalają wrożyć tej skom-

plikowanej akcji powodzenie także w przyszłości. Jeszcze jeden czynnik korzystnie wpływa na utrzymywanie przez mieszkańców kraju stałej współpracy z poznańskimi placówkami — jest nim interesująca tematyka badań. No bo kto u nas jest obojętny na to, co nam oferują producenci i handlowcy...

Już pierwsza ankieta (sumowaniem wyników zajmują się maszyny liczące) zawierała pytania dotyczące rozmiarów spożycia, jakości nabywanych towarów, zaopatrzenia rynku oraz warunków ustalania cen artykułów żywnościowych. Potem pytano m. in. o zamiary zakupu, o korzystanie z usług, o ocenę zaopatrzenia sklepów, o organizację żywienia w gospodarstwie domowym i poziom oraz zakres usług świadczonych przez bary mleczne.

Interesujące, co tak zwany przeciętny Polak sądzi o zmianie cen (przypomnijmy: dopłaty do żywności w 1960 roku wynosiły 13 miliardów złotych, wzrastając w 1976 roku do 113 miliardów złotych). Otóż najwięcej głosów za utrzymaniem

dotychczasowego stanu było w miastach liczących od 10 000 do 20 000 mieszkańców; najmniej w miasteczkach powiązanych z zapleczem rolnym i w dużych miastach. Spośród wszystkich ankietowanych gospodarstw domowych 8,7 procent nie wyraziło w tej sprawie żadnych poglądów, a 72,9 procent uznało potrzebę zmodyfikowania cen, albo przez jednolity ich wzrost, albo przez wprowadzenie cen podwójnych: obowiązujących do tychczas i wyższych, komercyjnych. W oparciu o poznańskie badania można więc stwierdzić, że prawie 75 procent miejskich gospodarstw domowych gotowych było uznać zmianę cen, w imię równowagi rynkowej eliminującej koleje, brak towarów i protekcję.

A co sądzili respondenci o brakach towarowych i jakości towarów?

Niedostatek określonych produktów — mówi docent Z. Krasinski — łączy się w ocenie konsumentów z niższą ich jakością. Zła jakość może być tego zarówno przyczyną, jak i skutkiem. 80 procent odpowiadają-

cych bezskutecznie poszukiwało kilku produktów, a niespełna 20 procent nie odczuwało braków towarowych. Pozytywna ocena zaopatrzenia sklepów w żywność była głównie przez gospodarstwa małe, o niższych dochodach, pochodzące z małych ośrodków miejskich, przy czym ci respondenci częściej stwierdzali braki w asortymencie artykułów przemysłowych niż w zaopatrzeniu w żywność. Podkreślano obniżenie się jakości części towarów — aż 85 procent odpowiadających wymienilo usterek w przedmiotach zakupionych w ostatnim roku (najwięcej w obuwiu, artykułach elektrycznych i odzieży). Niska jakość niektórych towarów znajdujących się w sklepach przy pewnym poziomie zaspokojenia podstawowych potrzeb idzie w parze z pogłębiającym się (w odczuciu ludności) niedostatkami oraz wzrostem produkcji zbędnej, nie zaakceptowanej przez konsumentów.

Rezultaty badań poznańskich naukowców i studentów żywo interesują grono producentów oraz resorty gospodarcze, w tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług. Konsekwencją tego zainteresowania powinny być zmiany w zaopatrzeniu i funkcjonowaniu plewek handlowych i usługowych.

ZYGMUNT ROLA

Zmiany społeczno-gospodarczej struktury kraju w 35-leciu

Przemysł głównym działem gospodarki

W ludowej Polsce nastąpiły bardzo poważne zmiany społeczno-gospodarczej struktury kraju. Zmiany te znalazły wyraz przede wszystkim w strukturze tworzenia dochodu narodowego.

W 1938 r. przemysł wytwarzał 30 proc., a rolnictwo 44 proc. dochodu narodowego. Na tomiast w 1978 przemysł tworzył już prawie 55 proc. dochodu, to jest ponad 2,5-krotnie więcej niż rolnictwo, które tworzyło tylko 20 proc. dochodu narodowego. Tak więc Polska z kraju rolniczo-przemysłowego przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy, którego głównym dziełem gospodarki jest przemysł.

To, co określa charakter struktury społeczno-gospodarczej kraju, to m. in. źródło utrzymania jego ludności. We-

dnął ostatniego spisu powszechnego w 1978 r., dla 79 proc. ludności naszego kraju, podstawę utrzymania stanowiły źródła pozarolnicze. Nastąpiło więc radykalne odwrócenie sytuacji w stosunku do okresu przedwojennego, kiedy rolnictwo było zasadniczym źródłem utrzymania dla ponad 60 proc. ludności naszego kraju.

Znamienne jest również, że nastąpiły poważne przekształcenia struktury ludności w podziale na miasto i wieś. W ubiegłym roku ludność miast osiągnęła 20 mln. Przekroczyła więc dwukrotnie liczbę ludności miast z okresu przedwojennego, podczas gdy ogólna liczba ludności Polski w 1978 r. kształtowała się na poziomie, zbliżonym do liczby ludności w 1938 r., w ówczes-

nych granicach naszego państwa.

Głębsze przemiany — będące konsekwencją zmian w bazie naszej gospodarki — nastąpiły w strukturze kwalifikacji i wykształcenia naszego społeczeństwa. Są one wynikiem rewolucji oświatowej, która dokonała się w ludowej ojczyźnie. Wyższe wykształcenie posiadało w 1938 r. tylko 78 000 osób. Było to 0,2 proc. ogółu ludności Polski w owym czasie. W 1978 r. liczba osób z wyższym wykształceniem, pracujących w gospodarce społecznej, przekroczyła 300 000 osób, to jest 2,5 proc. ogółu ludności. Podobne zmiany nastąpiły jeśli chodzi o liczbę osób ze średnim wykształceniem ogólnym oraz za-sadniczym i średnim wykształceniem zawodowym. (PAP)

Kto opracował te mapy?

Kartografia w służbie powstańców wielkopolskich

Pod takim tytułem ukazała się publikacja „Kuriera Polskiego” o jednej z tajemnic sprzed sześćdziesięciu lat. Do Zakładu Kartografii Biblioteki Narodowej — wśród kilku tysięcy map przekazanych z prywatnych zbiorów — wpłynęło 20 map oznakowanych — „Wyd. Dow. Głow. Kartografii Poznań 1919” oraz „Wyd. Kartografia D. O. Gen. Poznań w lipcu 1920”. Są to mapy uni-katowe, niespotykane w innych zbiorach.

Według specjalistów powstanczy wielkopolscy przywiązywali ogromną uwagę do map. Pierwsza z nich ukazała

się w kwietniu 1919 roku, a więc cztery miesiące po wybuchu zbrojnego zrywu Wielkopolan. Jest jednak możliwe, że kartografia w powstańczej służbie zaczęła prace jeszcze wcześniej. Wydała nie tylko mapy dotyczące Wielkopolski, lecz również Śląska i Pomorza. Kto te mapy wykonywał? Kto drukował? Gdzie były kolportowane i dla kogo? Kto miał z nimi jakikolwiek związek? Odpowiedź na każde z tych pytań przyczynić się może do rozwikłania kolejnej tajemnicy. Osoby, które mogłyby to uczynić prosimy o skontaktowanie się z redakcją „Kuriera Polskiego” lub „Głosu”. (O)

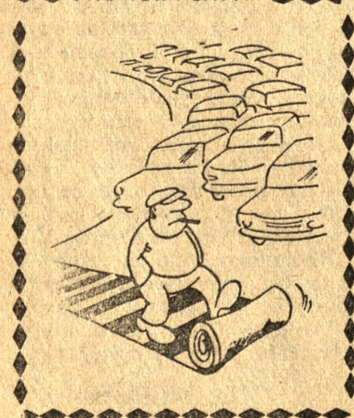
Czerwcowy „Nurt”

Z problematyki społecznej: Włodzimierz Kaczocha omawia problemy aktywności kulturalnej środowisk robotniczych. Ewa Piotrowska rozmawia z prof. Marią Tyszkową o percepcji sztuki przez dzieci, a Waldemar Kosiński w reportażu „Takie buty” pisze o poznańskich szewcach.

Z problematyki międzynarodowej: Janusz Matuszyński pisze o trzech dziesięcioleciach Bonn, a Zdzisław B. Kępiński zamieszcza drugą część rozmowy z Leszkiem Ogórkim na temat logiki rozwoju w trzdziestolecie Chińskiej Republiki Ludowej.

Spraw artystycznych dotyczy wspomnienia Kazimierza Młynarza z wyjazdu do francuskiego Lourdes z „Poznańskimi Słowikami”, artykuł Ewy Kobylińskiej — „Hermeneutyka jako „ideologiczny” odpowiednik tzw. sztuki konceptualnej”, omówienie twórczości Wiesława W. Myślińskiego w artykule Barbary Sawczuk — „Między zamierem a czynem”; publikacje o plastyce: Jolanty Dąbkowskiej „Metafora Beksińskiego”, Grzegorza Dziamskiego „Laboratoria sztuki lat siedemdziesiątych” i Jacka Juszczaka „Obok głównego traktu” (o malarstwie Jana Dąbrowskiego); „Nurt” zamieszcza także recenzję Andrzeja Górniego z „Ojczyzny Czochołów” w poznańskim Teatrze Nowym pt. „Zamiast kasy za łonki?”. Ponadto przeczytać można prozę Isaaca Bashevisa Singera, Andrzeja Piatonowa, Bogdanę Ruthy i Kaji Holzman oraz wiersze Jana Bolesława Ożoga i Janusza Kobińskiego. (bran)

HUMOR I SATYRA



Powstaje pomnik J. Kusocińskiego

W pracowni artysty rzeźbiarza, Józefa Potępy w Krakowie dobiega końca realizacja projektu pomnika Janusza Kusocińskiego. Odłany w gipsie, a następnie w brązie, stanie w Warszawie na Białych, w obrębie Akademii Wychowania Fizycznego.

Odsłonięcie pomnika przewidziane jest na jesień tego roku. (PAP)

Przed wyjazdem za granicę trzeba ubezpieczyć samochód

Wszyscy właściciele pojazdów z rejestracją polską, wyjeżdżający z kraju, muszą na okres całego pobytu w innych państwach opłacić ubezpieczenie od nieszczyśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i tzw. „autocasco”. Ubezpieczenia te stosowane przez Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”, różnią się w niektórych szczegółach od zasad ubezpieczenia PZU, obowiązującego na terenie kraju.

„Warta” ubezpiecza cały samochód, a nie tylko właściciela i najbliższych członków jego rodziny. Oznacza to, że w razie wypadku, dla wypłacenia odszkodowania nie ma znaczenia kto prowadził samochód w chwili kolizji — może to być osoba obca. Wpływ na wzrost bezpieczeństwa, gdyż właściciel pojazdu, jeżeli jest zmęczony, bez żadnego ryzyka może przekazać kierownicę innej osobie, mającej prawo jazdy. Jest

Lokalne przepisy prawne

Z prac komisji sejmowych

Jednym z ważnych instrumentów kierowania rozwojem wszystkich dziedzin życia jest prawo rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej wydawania lokalnie obowiązujących przepisów prawnych. Całość tej problematyki reguluje uchwalona przez Sejm w 1964 r. ustawa o wydawaniu przepisów prawnych przez rady narodowe.

W ciągu 15 lat obowiązywania tej ustawy nastąpiła dezaktualizacja wielu jej przepisów. Poważny na to wpływ miały przede wszystkim głęboko sięgające reformy, które zmieniły strukturę terenowych organów władzy i administracji.

W ciągu ostatnich 3 lat wojewodowie i prezydenci miast stopnia wojewódzkiego wydali 10 200 aktów prawnych, z tego 1530 aktów ma charakter powszechnie obowiązujący. Niestety, niejednokrotnie zdarza się, że niedotrzymywany jest wymóg informowania rady narodowej na najbliższej sesji o wydanych przepisach przez miejscowy organ administracji.

Dojrzała więc sprawa niezbędnych zmian w praktycznym stosowaniu wspomnianej wyżej ustawy. Całością tej problematyki zajęli się posłowie — członkowie sejmowych komisji: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych. (FAP)

to istotne na długich zagranicznych trasach. Specyfika ubezpieczenia „Warta” polega również na tym, że kierowca zawierający umowę z Towarzystwem nie pokrywa tzw. kosztów własnych w razie kradzieży pojazdu lub naprawy dokonywanej za granicą.

Wysokość ubezpieczenia uzależniona jest od rodzaju pojazdu, pojeźdźcy, czasu trwania ubezpieczenia i celu podróży.

Formalności, związane z ubezpieczeniem samochodu można dokonać w oddziałach „Warty”, znajdujących się m. in. w Warszawie, Poznaniu, Gdyni, Katowicach, Szczecinie i Koszalinie, a ponadto na niektórych przejściach granicznych i we wszystkich placówkach PZMot, PTTE, „Orbisu”, „Sports-Touristu” oraz w biurach regionalnych przedsiębiorstw turystycznych. W punktach tych można uzyskać szczegółowe informacje o zasadach ubezpieczenia. (PAP)

sport-sport-sport Koszykarze ZSRR mistrzami Europy

20 bm. we Włoszech późnym wieczorem po raz 12 tytuł mistrza Europy w koszykówce mężczyzn zdobyła drużyna ZSRR, która w decydującym meczu pokonała zespół Izraela 98:76 (47:38).

W meczu o trzecie i czwarte miejsce, spotkały się obrońca tytułu mistrza Europy Jugosławia i Czechosłowacja. Wygrali Jugosłowianie 99:92 (56:46) i zdobyli medale brązowe, a CSRS zajęła 4 miejsce. Punkty w tym meczu zdobyli: dla Jugosławii — Kicanovic 23, Vurajic 16, Jerkov i Zicic po 14, Dalipagic 12, Cosic i Radovano-wic po 8 i Delipasic 4. Dla

CSRS — Brabenec 28, Kos 22, Rasniak 10, Hrasica i Kropilak po 8, Havlik, Pospisil i Klimes po 4, Skala i Petr po 2 pkt.

Od początku spotkania inicjatywę przejęli Jugosłowianie, którzy stale prowadzili (8:2, 11:4, 13:3 oraz 19:10 w 6 minucie). Czechosłowacy, jakby usatysfakcjonowani zakwalifikowaniem się do czwórki najlepszych, dość ospale próbowali odrabiać straty, mimo że mieli ku temu wiele okazji. Najniższą przewagę obrońców tytułu wynosiła 5 pkt. (25:20 w 9 min., 91:86 w 36 min., 97:92 w 39 min.), najwyższą zaś 15 pkt. (PAP)

Od 28 bm. do 1 lipca mecze w Poznaniu

Młodzi piłkarze Warty w półfinałach MP

Historia lubi się powtarzać. Jeśli dać wiarę temu powiedzeniu to młodzi piłkarze (juniorzy) Warty mają szansę odegrać w tym roku czołową rolę w finałowych pojedynkach mistrzostw Polski. Przed czterema bowiem laty, kiedy pierwsza drużyna „zielonych” spadła z II ligi, młodzi koleścy zdobyli wicemistrzostwo kraju (po spotkaniach z krakowską Wisłą — 0:0, 1:4). Tym razem pierwsza część owej sytuacji z roku 1975 niestety się powtórzyła — pierwszy zespół walczy z klubem zdegradowanym. Dość jednak żartów...

W siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie półfinałowych grup MP juniorów. Ustalono też, że dwa turnieje rozegrane zostaną od 28 czerwca do 1 lipca.

W grupie pierwszej — „A” spotykają się cztery drużyny: ŁKS, Śląsk Wrocław, Wisła Kraków i Zawisza Bydgoszcz (fakt, że wszystkie wywodzą się z klubów pierwszoligowych jest tylko zarządzeniem losu).

Pojedynki odbędą się w Łodzi. W grupie „B” — gospodarzem zawodów będzie poznańska Warta — o finał walczyć będą oprócz poznaniaków: Mazovia Ciechanów, Siarka Tarnobrzeg i Unia Oświęcim. Czołowymi graczami „zielonych” są Wysocki, Kołacki, Piotrowski i Czajkowski, a trenerem zespołu, który poradził sobie dość łatwo w eliminacjach z drużynami szczecińskimi (Pogoń, Arkonia i Stal Stocznia) oraz reprezentacjami województw: gorzowskiego, leszczyńskiego i pińskiego — jest Andrzej Żurawski.

Jak poinformowali nas organizatorzy, turniej rozgrywany będzie na boisku boisku Warty (o najlepszej nawierzchni) przy ul. Bema. Spotkania odbędą się 28 i 29 bm. od godziny 16.30, a 1 lipca o godz. 10 i 12. Na otwarcie turnieju przewidziano pojedynek Warty — Siarka. 30 czerwca wieczorem turniej wezmą udział w wyjeździe w okolice Poznania, zwiędzą jedną z fabryk HCF, spotkają się przy wspólnym obiedzie. Młodzież szkolna obserwować będzie mogła turnieje pojedynki bezpłatnie. (gh)

Dobry start Polaków na sztybowych ME

Od tygodnia trwają w szwedzkiej miejscowości Cerebro sztybowe mistrzostwa Europy klasy klub. Startuje w nich 33 zawodników, w tym 4 reprezentantów Polski. Do tej pory pogoda nie sprzyjała uczestnikom mistrzostw, toteż w bardzo słabych warunkach rozegrano tylko 4 konkurencje, spośród których najdłuższą był przelot po trasie trójkąta długości 300 km. W tych trudnych warunkach pogodowych, doskonale spisujący się Polacy, demonstrując pełnię swych umiejętności pilotów. Oni m. in. stanowią czołową mistrzostw. (PAP)

R. Skarbiński

zajmuje trzecie miejsce na regatach w Kilonii

Po dwóch wyścigach między narodowych regat żeglarskich w Kilonii, poznaniak Ryszard Skarbiński z TKW zajmuje trzecie miejsce w klasie „Finn”. Skarbiński ma — 20,7 pkt. a prowadzi Amerykanin John Bertrand — 3,0 pkt. przed Kentem Karlsonem (Szwecja) — 18,0 pkt. Rozegrany w środę drugi wyścig wygrał Bertrand przed Magnusem Liljedahlm (Szwecja) i Skarbińskim. (PAP)

W Bremie

Rywalizacja lekkoatletów Polski i RFN

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Bremie lekkoatletyczny turniej — RFN — W. Brytania — Szwajcaria. Jak podkreślają komentatorzy, najcie-

kawiej zapowiada się rywalizacja reprezentantów Polski i RFN, ponieważ zespoły te tydzień później w Luedenscheid zmierzą się w półfinale Pucharu Europy. (PAP)

Już 750 zgłoszeń do biegu o Puchar Rusalki

Coraz popularniejsze stają się w naszym kraju masowe biegi dla zdrowia. Nie liczy się w nich zwycięstwo a przede wszystkim udział. W ubiegłym roku, pierwszy raz w Wielkopolsce, w Gnieźnie odbył się I Bieg Lechitów. W tym roku 1 lipca w Poznaniu rozegrany zostanie I Ogólnopolski Bieg Przelajowy o Puchar Rusalki. Organizatorami tej ciekawej zapowiadającej się imprezy są: GKS Olimpia i redakcja „Gazety Zachodniej”, wspólnie z wieloma instytucjami i zakładami pracy, które ufundowały nagrody. Lista uczestników obejmuje już 750 zgłoszeń z różnych stron kraju. A zgłoszenia przyjmują się jeszcze do 21 czerwca.

Trasa biegu rozpocznie się startem z głównej płyty stadionu na Gołębini, a następnie zawodnicy pobiegą pod tablicą świetlną boiska lekkoatletycznego i dalej wokół Jeziora Rusalka w kierunku zgodnym z ruchem zegara. Meta będzie również na stadionie Olimpii.

Dla pierwszych 100 zawodników na mecie organizatorzy przygotowali nagrody, a dla wszystkich kończących bieg — okolicznościowe plakietki. (h)

KSIAŻKA

Wysiedlenia i kolonizacja w „Kraju Warty”

Jesienią minie czterdzieści lat od tamtych koszmarnych nocy i dni, kiedy do hitlerowskie „budy” z żandarmerią podjeżdżały pod kolejne domy przy ulicach Poznania i innych miast Wielkopolski, prowadząc wysiedlenia ludności. Jeszcze nie brak w regionie nad Wartą tych, którzy przeżyli udrękę i poniżenie brutalnego wyrzucania na bruk i pozbawiania wszelkiego mienia — przez hitlerowski reżim. Ale dla większości mieszkańców Wielkopolski, to już historia.

Jerzy Marczewski w swej źródłowej, obszernie udokumentowanej pracy* przypomniał lata niezwykle trudne dla mieszkańców tzw. Kraju Warty, obejmującego obszar przed wojennego województwa poznańskiego, powiększony o części województw toruńskiego (z Inowrocławiem i Włocławkiem) oraz łódzkiego (z Łodzią, Kutnem, Sieradzem, Wieluniem). Autor zarazem wykazał, w oparciu o obszerną literaturę i badania archiwalne, że hitlerowska koncepcja polityki wysiedleńczo-kolonizacyjnej sięgała korzeniami pruskich poczynań germanizacyjnych na tych ziemiach w XIX wieku. W planach wysiedleńczo-kolonizacyjnych okupanta zawierały się podstawowe cele hitlerowskiej polityki

na wschodzie — stwierdza autor. — Wszystkie inne miały w znacznym stopniu pochodzą od tej koncepcji charakteru.

J. Marczewski szczegółowo omawia wysiedlenia ludności polskiej do tzw. Generalnego Gubernatorstwa, na roboty przymusowe w głąb Niemiec oraz przesiedlenia Polaków w obrębie „Kraju Warty”. Osobną uwagę poświęca autor usuwaniu ludności polskiej, pochodzenia żydowskiego. Podano też ustalenia, odnoszące się do przesiedleńców niemieckich ze wschodu oraz z tzw. krajów nadbałtyckich, napływających do regionu nad Wartą. Okupant hitlerowski przesiedlił ich tutaj do końca roku 1943 ponad 245 tysięcy. Mniej więcej dwie trzecie tej ludności stanowiły rodziny chłopieckie. Ciekawostką jest fakt przeniesienia przez okupanta na teren „Kraju Warty” 4257 Holendrów. Jeśli chodzi o napływ Niemców z obszaru rdzennej Rzeszy, to ich liczba sięgała w roku 1943 niemal 132 tysięcy.

W sumie z pomocą bezwzględnie realizowanej polityki wysiedleńczo-kolonizacyjnej hitlerowcy zdołali zwiększyć stan ludności niemieckiej w „Kraju Warty” z 325 tysięcy w roku 1939 do około 1,25 mln z końcem roku 1944. W

tych czasie wysiedlono z ominiętego obszaru około miliona Polaków i Żydów, 300 tysięcy osób wywieziono na przymusowe roboty, a 450 tysięcy padło ofiarą ludobójczych działań Wehrmachtu, policji, SS oraz okupacyjnej administracji.

Takie były rezultaty urzędowania zbrodniczych projektów Heinricha Himmlera, zmierzających przy walnym współudziale namiestnika Artura Greisera do przekształcenia „Kraju Warty” we wzorowy „okręg chłopów-żołnierzy” i stworzenie na wschodzie „nowego niemieckiego kraju”. Przerażająca, ludobójcza koncepcja nie została, na szczęście urzeczywistniona, dzięki zwycięstwu antyhitlerowskiej koalicji, a zwłaszcza dzięki zwycięskiemu pochodowi wyzwoleniczej Armii Czerwonej.

W. P.

P. S. Szkoda, iż autor posługuje się terminem „Okręg Warty”, zamiast przyjętym w opracowaniach naukowych określeniem „Kraj Warty”. Również nazwa „Warthegau” jest myląca; funkcjonowała przez krótki jedynie okres, ustępując oficjalnej nazwie „Wartheland”.

* Jerzy Marczewski — „Hitlerowska koncepcja polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej i jej realizacja w Okręgu Warty”, Instytut Zachodni, Poznań 1972, str. 489.

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZATRUDNI ZARAZ

następujących pracowników:

- MONTAŻYSTÓW KONSTR. ZELBET
- MALARZY
- BETONIARZY
- DEKARZY
- KIEROWCÓW na ciągniki
- CIESLI
- ŚLUSARZY
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach budowlanych.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stółki zakładowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, telefon 200-081 wewn. 13-32.

Dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (przystanek końcowy). 1633-K1

pracownicy poszukiwani

BUFETOWA POMOC KUCHENNA
przyjmie Poznań, ul. Wydawnictwa Prasowe
Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia p. 16.
46-B

Sadzonki chryzantem wielokwiatowych sprzedam, przyjmie zamówienia tel. 745-74. 91275g

Jadalnie retro sprzedam, tel. 418-516 godz. 18-20. 94852g

samochody

Pas przedni do Fiata 132 kupię, tel. 418-424 po godz. 16. 96406g

Okazyjnie sprzedam Syrenę 105, tel. 424-05. 96281g

Kupię Fiata 125p — 1500 fabrycznie nowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95868g.

Blotniki tylnie do Skody 100S kupię. Dzierżyńskiego 33 m. 3 (sklep). 95872g

lokale

Pilnie zamienie M-5 własności Kraków na M-3 Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 96382g.

Przyjmę na wspólny pokój pracującego lub studenta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93559g

Mężczyzna pracujący poszukuje niekrepującego, umiowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94078g.

Leszno, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, na Poznań lub okolicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94090g.

Młoda matka z dzieckiem poszukuje pokoju. Może zająć się nauką dzieci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 96287g.

Włocławek M-3 zamienie na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Chodkiewicz, Poznań, ul. Ogrodowa 18 m. 5. 93564g

Pokój, kuchnia, łazienka, c.o., 1 ptr., centrum zamienie na 2 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93589g.

Do wynajęcia lokal 15 km od Poznania, przy dworcu, nadający się na każdy interes. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93633g.

Do wynajęcia pokój dwu osobowy. Os. Piewiska, ul. Zielona 16. 93665g

Katowice! M-3 spółdzielcze, własnościowe zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93668g.

Poszukuję lokalu na warsztat krawiecki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93669g.

Oddam w dzierżawę lokal ca 30 m² na cichy przemysł. Poznań, Grabcow斯卡 12, po godz. 16. Dojazd autobusem 59 — Bałtyk. 92696g

nieruchomości

Sprzedam dom z garażem, ogrodem 1200 m², w rozliczeniu M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93373g.

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM - ROMET”
w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGŁASZAJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej na rok 1979/80
Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3 - letnia)

o s p e c j a l n o ś c i :

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia kl. VII
- odpis otrzymanych ocen za I sem. klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI
Dział Służby Pracowniczej Zakładów Rowerowych
„Predom - Romet” codziennie w godz. od 7 — 15,
telefon 210-210. 1687-K1

praca

Przyjmę uczniów oraz do przyuczenia. Warsztat Ślusarsko — Tokarski Poznań, Dąbrowskiego 88. 95803g

Przyjmę opiekunkę do rocznej dziewczynki, tel. 66-51-61. 96357g

Przyjmę uczniów. Nauka trwa 30 miesięcy. Lakierynia samochodowa w Poznaniu, ul. Obornicka 271. 96285g

sprzedaż

Brązowy blam karakulowy, kożuch damski sprzedam tel. 67-95-37. 95621g

WSK 175 rocznik 1977 sprzedam, tel. 625-57. 96331g

Sprzedam urządzenie centralnego ogrzewania oraz garaż blaszany. Dojazd 30 blok 17 m. 6. 96355g

Jawę 175 z częściami tanio sprzedam, tel. 473-14 po godz. 16. 96335g

Szklarnie do rozbiórki, stoły, bramki, drut, kościszki, podpory do goździków sprzedam. Andrzej Mieloch, Poznań, ul. Majakowskiego 199. 94985g

Sprzedam Praktykę LTL-3 nową, naciąg, jeltowe ZSRR, rower sportowy tu rystyczny. Strusia 2a m. 6. 95871g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1979 roku, zmarł nasz były długoletni wzorowy i sumienny pracownik.

WACŁAW KURCZEWSKI

Pogrzeb odbył się dnia 19 czerwca 1979 roku, na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Koło Emerytów i Rentistów
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu. 1612-K3

Dnia 19 czerwca 1979 roku, zmarł w wieku 62 lat

BOLESŁAW MARTUZAŁSKI

mistrz murarski

W Zmarłym straciłmy dobrego i czynnego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 czerwca 1979 r. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Krajowa Spółdzielnia Pracy
Usług Kominiarskich Oddział Okręgowy w Poznaniu — Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa, Koło Emerytów i Rentistów. 1611-K3

Dnia 9 czerwca 1979 roku, zmarł

EDWARD REISS

lekarz

kierownik Przychodni Rejonowej w Rogoźnie Wlkp.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wągrowcu. 1614-K3

† W dniu 20 czerwca 1979 roku, odszedł od nas mój drogi mąż, zięć, szwagier, wujek, stryjek i przyjaciel, śp.

KAZIMIERZ GINTROWICZ

lekarz weterynarii

były więzień fortu VII, Oświęcimia — Brzezinki, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 17.15 na cmentarzu parafialnym w Opalenicy.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną i przyjaciółmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 96391g

† W dniu 19 czerwca 1979 roku, po długiej i ciężkiej chorobie przeszedł do życia wiecznego mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

SATURNIN BRAMBOR

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

ul. Jawornicka 15b/3
dawniej, ul. Kościelna 26/13. 1621-U3

Dnia 19 czerwca 1979 roku, odeszła na zawsze moja kochana żona, najdroższa mamusia, babcia, siostra oraz szwagierka, przeżywszy lat 49

MARIA WOJCIECHOWSKA

z domu Ragan

Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Szamotułach.

W głębokim żalu pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Sokoła 55 m. 8. 96430g

Dnia 19 czerwca 1979 roku, zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni

JAN NOWAK

mistrz stolarski

W Zmarłym tracimy wzorowego członka — wykonawcę oraz dobrego serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbył się w czwartek dnia 21 czerwca 1979 r. na cmentarzu parafialnym w Smochowicach.

Zegnamy Go ze smutkiem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlanej w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 17. 1608-K3

Dnia 19 czerwca 1979 roku, odszedł od nas na zawsze namaszczony Olejami św. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, szwagier i brat, przeżywszy lat 62

BOLESŁAW MARTUZAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Graniczna 4 m. 13

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 7.30. 96401g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1979 roku, po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze nasza najukochańsza córka, nigdy niezapomniana siostra, szwagierka i ciocia przeżywszy 42 lata

mgr IRENA KUNZE

z domu Sobocińska

zasłużona nauczycielka, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Rodzice, siostra i brat

z rodzinami 96279g

† Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarła namaszczona Olejami św. przeżywszy 67 lat nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

FRANCISZKA WIŚNIEWSKA

primo voto Kamińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 13, na cmentarzu centralnym w Szczecinie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Szczecin. 96399g

† Dnia 20 czerwca 1979 roku, odszedł od nas w 66 roku życia namaszczony Olejami św. mój ukochany mąż, brat, wujek i szwagier, śp.

CZESŁAW RADZIEJ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Kiekrzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Chyby. 96392g

† Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarła przeżywszy lat 75 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa matka, teściowa, babcia, bratowa i nasza kochana ciocia, śp.

MARIA ŚLIWIŃSKA

z domu Sowińska

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 23 bm. o godz. 14 w kościele św. Jana Bosko w Luboniu, a pogrzeb o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Lubon, ul. Dąbrowskiego 18
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 13.40. 96424g

Dnia 19 czerwca 1979 roku, zmarła nasza pracowniczka

MARIA WOJCIECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 czerwca 1979 roku w Szamotułach.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia

składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa i współpracownicy
Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „SINPO” w Poznaniu. 96454g

Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 55, nasza droga żona, matka i babcia

JADWIGA SZCZECZLUK

z domu Bartosik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Rycerska 37c m. 13. 96455g

W dniu 20 czerwca 1979 roku, zmarł były wieloletni, ceniony pracownik Zakładu Robót Wiertniczych w Poznaniu

MIECZYSLAW SROMAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerzego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa POP
i współpracownicy. 96457g

† Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 60 nasza ukochana matka, babcia, prababcia i siostra

prof. dr MARIA RÓŻKOWSKA

z domu Dembińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

96459g

† Dnia 20 czerwca 1979 roku, odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa żona, mama, teściowa, babcia, śp.

JOANNA SZYMAŃSKA

z domu Buchert

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Opalenicka 53 m. 2.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 96453g

† Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarła namaszczona Olejami św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77 śp.

ANIELA BRAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Sikorskiego 13 m. 5. 1630-U3

† Dnia 19 czerwca 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana mama, siostra, teściowa i babcia, śp.

PELAGIA GÓRZYŃSKA

primo voto Bładowska

Pogrzeb odbędzie się w w sobotę dnia 23 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

Córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Radosna 41 m. 1. 1630-U3

Nieruchomość 0,47 ha z domkiem, garażem i budynkiem gospodarczym, 20 km od Poznania sprzedam. Komunikacja PKP, PKS i WPK. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93357g.

Zamienie M-4 własnościowe lub wille (mieszkanie dla 3 rodzin) na gospodarstwo rolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93355g.

Pilnie sprzedam duży dom częściowo do wykończenia w Obornikach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93329g.

Część domku czynszowego, wolne mieszkanie 50 m² Poznań sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93510g.

zguby

Zostawione w parku przy „Olimpii” kalendarz „Te no” z ważnym dokumentem. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Leopold Fitowski, Trzcińska, Os. Grottera 14. 96456g

Wypożyczalnię strojów ślubnych z Mickiewicza przeniesiono Poznańska 44, Swoboda. 96212g

Zespół muzyczny do wynajęcia, tel. 321-607 Rzepka. 91561g

matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Matrimonium” 61-707 Poznań, Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 96065g

† Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarła nagie przeżywszy lat 69, moja ukochana żona, mamusia, teściowa, siostra, bratowa, szwagierka, babcia i ciocia, śp.

WANDA GIELNIK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Dzierżyńskiego 146 m. 13. 1597-U3

Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 48, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

MIECZYSLAW SROMAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Wilczak 11 m. 3. 96467g

Dnia 20 czerwca 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 63 mój drogi ojciec, teść i nasz dziadek

IGNACY NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki

Puszczykowo, ul. Rolna 6. 96443g

Dnia 19 czerwca 1979 roku, odszedł od nas na zawsze po długich cierpieniach, przeżywszy lat 88, mój ukochany mąż, tatuś, dziadek, szwagier i wujek

ADAM OBREBOWICZ

powstaniec wielkopolski, ppow. rezerwy

Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 11, na cmentarzu w Skórzewie.

Pogrążeni w głębokim żalu i smutku

Ci, którzy Go kochają

</

[illegible]